

Zdzisław H y n c a: *Kościół Błogostawionej Doroty i Kalwaria Żuławska w Elblągu*, Gdańsk 2000.

Historia Kościoła w dawnym państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach jest ostatnio przedmiotem intensywnych badań historyków polskich i niemieckich. Pozytywnym efektem tego ożywienia badawczego jest stałe pogłębianie wiedzy o organizacji i funkcjonowaniu diecezji chełmińskiej, pomezańskiej, warmińskiej i sambijskiej oraz dalszych losach tych terenów po 1525 roku. Innym korzystnym zjawiskiem są podejmowane obecnie inicjatywy środowisk lokalnych zmierzające do naświetlenia przeszłości swych parafii. Najlepszym przykładem jest praca Zdzisława Hynca o kościele bł. Doroty i Kalwarii Żuławskiej w Elblągu, która ukazała się w dużej mierze dzięki ofiarności społeczności z parafii bł. Doroty w Elblągu. Głównym bowiem wątkiem tego opracowania – co zresztą sugeruje tytuł – jest sam kościół parafialny, a właściwie proces przeniesienia tegoż kościoła z miejscowości Kaczynos koło Malborka i rekonstrukcji w Elblągu. W tym miejscu warto nadmienić, że znaczna część problemów poruszanych przez Zdzisława Hynca została już ujęta w nie opublikowanej pracy magisterskiej pt. *Biblijna historia zbawienia w obrazach z kościoła błogostawionej Doroty z Mątowów Wielkich w Elblągu* autorstwa Andrzeja Starczewskiego, obecnego proboszcza parafii Miłoradz¹. Szkoda, że Zdzisław Hynca nie uwzględnił tej pracy, zawierającą gruntowną analizę symboliki biblijnej obrazów oraz przedstawiającą inskrypcje znajdujące się w kościele. Z pewnością miałyby ona duże znaczenie dla podrozdziału opisującego wyposażenie kościoła bł. Doroty.

Praca składa się z pięciu rozdziałów, aneksu, bibliografii (określonej tutaj nieprecyzyjnym tytułem „dokumenty źródłowe”, choć wymienia zarówno zespoły źródeł archiwalnych, jak i opracowania) oraz indeksu osobowego. W pierwszym rozdziale Autor naszkicował obraz stosunków kościelnych na Żuławach od X wieku do momentu utworzenia diecezji elbląskiej 25 marca 1992 roku. Rozdział drugi, złożony z pięciu podrozdziałów stanowi centralną część omawianej pracy. Autor w niezwykle interesujący sposób ukazał dzieje kościoła we wsi Kaczynos, rozpoczynając swój wywód od momentu lokacji tej miejscowości na prawie chełmińskim w XIV wieku. Okazuje się, że przeniesienie kościoła z Kaczynosu do Elbląga nie było pierwszym tego typu zabiegiem przedsięwziętym w celu ratowania wartościowego zabytku. W pierwszych latach XX wieku został on przeniesiony z nawie-

¹ A. Starczewski, *Biblijna historia zbawienia w obrazach z kościoła błogostawionej Doroty z Mątowów Wielkich w Elblągu*, Olsztyn 1993 (maszynopis).

dzonemu przez powódź obszaru w bezpieczniejsze miejsce. Drugą „przeprowadzkę” na początku lat osiemdziesiątych (tym razem już do Elbląga) spowodowały zniszczenia wojenne i obojętność władz wobec problemu odbudowy zabytku. Doskonałym uzupełnieniem tej części narracji jest bogata dokumentacja fotograficzna ukazująca stopień dewastacji kościoła w Kaczynosie i przebieg jego odbudowy w Elblągu. Dalej następuje szczegółowy opis bryły budynku oraz jego wyposażenia. Osobny *passus* w tym rozdziale został poświęcony kaplicy znajdującej się w dolnej kondygnacji kościoła bł. Doroty.

O bezpośrednim otoczeniu kościoła w nowym miejscu – tj. plebanii i ogrodzie zwanym Kalwarią Żuławską – traktują dwa kolejne rozdziały. Budynek plebanii, tzw. Dwór Stormerów z końca XVIII wieku również został przeniesiony z okolic Malborka, a mianowicie ze wsi Królewo. Można więc rzec, że Zdzisław Hynca przedstawił w swej pracy rzadko spotykany mechanizm jednoczesnego ratowania dwóch tak od siebie różnych budynków drogą translokacji i wiernej odbudowy. Ostatni rozdział to typowy tekst hagiograficzny o błogosławionej Dorocie z Mątów Wielkich, poszerzony o informacje na temat rozwijającego się kultu, procesu kanonizacyjnego i znaczenia błogosławionej dla dzisiejszej diecezji elbląskiej.

Historię kościoła bł. Doroty i plebanii potraktował Autor bardzo szczegółowo, dotarł do różnego rodzaju źródeł i sprawnie je wykorzystał. Można natomiast mieć szereg zastrzeżeń do rozdziału zawierającego zarys historii stosunków kościelnych na Żuławach, stanowiącego tło dla właściwego tematu. Sam wykaz wykorzystanych opracowań zawiera wiele tytułów popularnonaukowych, czy wręcz przewodników, które nie mogą być dla historyka miarodajnym źródłem informacji, gdyż z natury rzeczy zawierają uproszczenia i skróty myślowe, które niejednokrotnie wykluczają się nawzajem. Literatura tego typu wyraźnie rzutuje na jakość pierwszego rozdziału. Aby zilustrować wysunięte uwagi wystarczy posłużyć się kilkoma przykładami.

Opisując działalność misyjną Chrystiana w pierwszej połowie XIII wieku Autor stwierdza, że biskup Prus „osiągnął takie wyniki zapewne dzięki posługiwaniu się kilkoma językami” (s. 17). Z pewnością zdolności lingwistyczne biskupa Prus były niezmiernie istotne w pracy misyjnej, jednak – jak rzeczowo przedstawiła to Stella Maria Szacherska² – decydujące znaczenie miało tutaj dość rozległe zaplecze polityczne, które niewątpliwie Chrystian posiadał. Wiadomo, że działalność Chrystiana polegała w dużej mierze na podróżach po Pomorzu i Polsce w celu zjednania tamtejszego duchowieństwa i rycerstwa dla idei krucjaty do Prus. Z dużą ostrożnością trzeba podchodzić do kwestii zniszczenia Zantyru przez Krzyżaków (s. 18). Należy pamiętać, że informacje takie zawiera skarga walczącego o utracone wpływy Chrystiana³, a więc może być zaprawiona dużą dozą subiektywizmu. Ponadto obszar ten był areną walk między Zakonem a księciem Świętopełkiem, podczas których ten drugi spalił m.in. Chełmno⁴. Pomijając fakt walk ze Świętopeł-

² S.M. Szacherska, *Pierwsi protektorzy biskupa Prus Chrystiana*, w: *Wiek Średni – Medium Aevum*. Praca ofiarowana Tadeuszowi Manteufflowi w 60. rocznicę urodzin, Warszawa 1962, s. 129–142.

³ PUB, Bd. 1, Th. 1, hrsg. R. Philippi, C.P. Woelky, Königsberg 1882, nr 134.

⁴ M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach. Gospodarka – Społeczeństwo – Państwo – Ideologia*, Gdańsk 1986, s. 143–144. Tu też cała literatura na ten temat.

kiem należy zwrócić uwagę na inny czynnik, który ma tutaj duże znaczenie. Otóż w 1234 roku papież Grzegorz IX podporządkował bezpośrednio kurii rzymskiej wszystkie ziemie zdobyte przez Zakon, a Krzyżakom przekazał wszelkie prawa i dochody na tych obszarach⁵. Dlatego „podstępne zajęcie Zanturu w 1236 roku” jak i inne działania Krzyżaków opisywane przez Autora z pozycji uwięzionego przez Sambów Chrystiana miały całkowite poparcie papieża reprezentowanego w Prusach przez legata Wilhelma z Modeny. Tę postać przywołał Zdzisław Hynca zaledwie jeden raz, mimo że to on położył fundamenty pod organizację kościoła w państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Już w 1224 roku został mianowany legatem na Inflanty i Prusy. Wieloletnie legacje (1228–1230 i 1234–1243) uczyniły go ekspertem do spraw Europy w basenie Morza Bałtyckiego. Pogląd ten odzwierciedla dokument z 28 lipca 1243 roku, zawierający opis granic czterech diecezji na obszarze Prus i ziemi chełmińskiej⁶. Dalej należy zwrócić uwagę na kolejne nieścisłości zawarte w zdaniu ze strony 19: „Papież Innocenty IV bullą *His quae* – per dilectos z dnia 29 lipca 1243 r. utworzył w Prusach diecezje: pomezzańską, warmińską i sambijską”. W pierwszej części przytoczonego zdania Autor myli dwa dokumenty: pełnomocnictwo papieskie dla Wilhelma z Modeny w sprawie podziału Prus na diecezje z 29 lipca 1243⁷ oraz wspomnianą bullę wystawioną jednak 30 lipca 1243⁸, potwierdzającą podział Prus i ziemi chełmińskiej dokonany przez Wilhelma z Modeny 28 lipca 1243 roku. Ta ostatnia data jest uważana w najnowszej historiografii (potwierdzają to badania Andrzeja Radziwińskiego⁹) za początek istnienia diecezji pruskich. W drugiej części tegoż zdania Autor wymienia diecezje: pomezzańską, warmińską i sambijską jako jednostki administracji kościelnej powstałe mocą bulli Innocentego IV. Tymczasem tak dokument Wilhelma z Modeny (28 lipca 1243) jak i bulla papieska z 30 lipca wyraźnie wymieniają jeszcze diecezję chełmińską: „*Verum episcopus ipse tres in Prussia et unam in terram Culmensi dioceses limitavit*”. Wspomniane tutaj dokumenty zawierają zasady koegzystencji Zakonu i biskupów w każdej z diecezji. Biskup, dysponujący 1/3 obszaru diecezji (pozostałe 2/3 należały do Zakonu) stawał się władcą terytorialnym posiadającym na swoim terenie pełnię praw świeckich i duchowych (*cum omni iurisdictione et iure*). Konsekwencją pominięcia przez Autora tych ustaleń jest brak w tekście, nastawionym na dzieje diecezji pomezkańskiej, informacji o dobrach ziemskich biskupa i kapituły, które łącznie obejmowały obszar ok. 1640 km²¹⁰ i tworzyły zwarty kompleks ziemski od Kwidzyna do Susza i południkowo od Prabut do Gardai. Stąd warto dodać, że tak często wymieniane wsie Kaczynos, Królewko oraz cały obszar Żuław i Powiśla stanowił wyłączną własność Zakonu, na którym biskup sprawował tylko władzę duchową.

Sprostowania wymaga data ustanowienia scholasterii w pomezkańskiej kapitule katedralnej. Pierwszy kanonikiem piastującym urząd scholastyka był Eberhard i jako taki jest poświadczony pierwszy raz w 1321 roku, a nie w 1323 (s. 20). Innym

⁵ PUB, nr 108.

⁶ Tamże, nr 143.

⁷ Tamże, nr 142.

⁸ Tamże, nr 144.

⁹ A. Radziwiński, *Wokół początków diecezji chełmińskiej*, ZH 61 (1996) z. 2–3, s. 7–12.

¹⁰ A. Radziwiński, *Biskupstwa państwa krzyżackiego w Prusach XIII–XIV wieku. Z dziejów organizacji kościelnej i duchowieństwa*, Toruń 1999, s. 117.

problemem jest liczba archiprezbiteratów. Najnowsze badania Andrzeja Radziwińskiego pozwoliły zidentyfikować w biskupstwie pomezzańskim w początkach XV wieku osiem archiprezbiteratów (Dabrówno, Nidzica, Ostróda, Miłomłyn, Morąg, Olsztynek, Działdowo i Jelonki k. Pasłęka)¹¹. Tymczasem Zdzisław Hynca dla tego samego okresu podaje liczbę aż szesnastu archiprezbiteratów. Niestety Autor nie wskazał źródła, z którego zaczerpnął tak istotną dla organizacji i funkcjonowania diecezji pomezkańskiej informację.

Pewną niekonsekwencję można zauważyć w potraktowaniu problemu ludności niemieckiej na Żuławach po zakończeniu wojny w 1945 roku. Na stronie 29 czytelnik dowiaduje się, że „z Żuław wysiedlono całą ludność niemiecką, do której zaliczono także mennonitów, a na ich miejsce przesiedlano Polaków”. Następnie już na stronie 30 Autor pisząc o rabunkach dokonywanych w kościołach na Żuławach stwierdza, że „obiekty te nie były bronione przez nikogo, gdyż ludność niemiecka czuła się zastraszona lub opuściła wcześniej wioski”. Drugie zdanie sugerujące, że jednak pewna część ludności niemieckiej pozostała na tzw. Ziemiach Odzyskanych jest z pewnością bliższe prawdy.

Pomimo zaszykalizowanych błędów merytorycznych całość napisana jest w sposób bardzo przystępny, co ułatwia odbiór nagromadzonej w pracy faktografii. Abstrahując od wysuniętych powyżej uwag trzeba stwierdzić, że Zdzisław Hynca zdołał dzięki swej publikacji spopularyzować niezwykle ciekawą historię kościoła bł. Doroty. Ponadto sam fakt ukazania się omawianej pracy jest dowodem istnienia świadomej swej historii społeczności parafialnej.

Radosław Biskup

¹¹ Tamże, s. 120.